



„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE“  
EUCHARYSTYCZNE.

CZASOPISMO RELIGIJNE

o czi Przenajświętszego Sakramentu.

Wychodzi raz na miesiąc.

**TREŚĆ:** Hymny do Przen. Rodziny Jezus, Marya, Józef. — Przepowiednie przyszłości. — Lourdes i Komunia święta. — Cesarz austriacki, Franciszek Józef I. w obec Najśw. Sakramentu. — Gorliwość w słuchaniu Mszy św. i łakomstwo ukarane. — Hymny ku czi 15 tajemnic św. Różańca. — Ogłoszenia.

Prenumerata wynosi całorocznie w Austrii . . . . . 70 ct.  
dla Księstwa Poznańskiego (w Niemczech) . . . . . mk. 1.40.  
Numer pojedynczy 10 ct. = 20 fen.

Ogłoszenia od wiersza petitem (lub jego miejsce) 10 ct.

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycyja:  
ks. L. DĄBROWSKI, proboszcz o. ł. w Bruckenthalu p. Uhnów.

# Hymny do Przen. Rodziny Jezus, Marya, Józef

(używany w zakonach św. Franciszka).

Jezu, Marya, Józefie święty,  
Sprawcie, by duch mój był wniebo wzięty!  
Jezu, Józefie i święta Maryo!  
Sprawcie, niech grzeszni znów w Łasce ożyją!  
Jezu, Maryo i święty Józefie!  
Niech żyjem na ziemi, jak w niebieskiej strefie

## I. Na Nieszpory.

O Ty blasku niebios błogi,  
Jezu! Ty Nadziejo nasza!  
Twój domowy kącik drogi  
Twego Serca się doprasza.

O *Maryo!* Łaski Pełna!  
Ty Sama możesz piastować  
Stwórcę Twego, przy Twej  
I karmić Go i całować. [piersi,

Ty zaś z starców — Patryarchów  
Wybran Paniński Strażniku!  
Dziecię Boże Ojca mianem  
W słodkim zowie Cię okrzyku.

Ród szlachetny, — Dawidowy,  
Wydał Was w świata zbawienie,  
My, przed Ołtarz Wasz z modłami  
Przypadamy — uniżenie!

Słońce ma się do zachodu  
Ciemne barwy świat przybiera;  
K'Tobie Panie nasze serce  
I uczucie się otwiera.

Niech ta święta wonność cnoty,  
Jaką *Domek* wasz wydaje,  
Błogosławi nasze chaty  
I domowe obyczaje.

Jezu! niech Ci będzie chwała!  
Coś narodzon jest z Dziewicy,  
Wraz z Ojcem i Duchem  
[świętym  
Na przedwiecznej Twej Stolicy.  
[Amen.

## II. Na Jutrznie.

Patrz! już w kościele jaśnieją  
[lampiony,  
Ołtarz wieńcami kwiecica  
[ozdobiony —  
Kadzidel dymy wonne ścieląc  
Pną się do góry! [chmury

Czy dzień narodzin Królewskiego  
[Syna  
Mamy wyśpiewać w wspaniałym  
[Peanie?  
Lecz przodków sławnych Dawida  
[Rodziny  
Któż zliczyć w stanie?

O stokroć milej wspominać ów  
[Domek,  
Nazaretański z jego ogrodzeniem;  
I zacisznego żywota ułomek  
Wysławiać pieniem!

Z ziemi wygnania, gdzie był  
[w nędzy szkole —  
Znad Nilowego powraca rozłogu;  
Anioł Go wiedzie — i staje  
W *ojczystym* progu! [Pacholę

Tutaj *Józefa* słucha Rzemieślnika,  
Skrity przed światem ma zawód  
[ciesielski;  
I słuuguje na kształt czeladnika,  
On - - *Król Anielski!*

„Me członki potem niech będą  
[zroszone,  
Nim je pobroczy krew męki  
[z rąk kata;

*Te żmudne trudy muszą być  
Za grzechy świata!*“ [łożone,

Siada przy Synu — kochana  
Matuchna —  
Siada przy Mężu — Obrońcy  
swej sławy —  
Szczęsna! gdy może dać im —  
[ubożuchna —  
Skromne potrawy!

O wyście ciężkich doświadczyli  
[znojów —  
Doznali troski — ratujcie  
[nędzarzy  
Co o byt walczą — bo wśród  
Zazdrość się żarzy. [niepokojów

Więc zgromcie Pychę, co ufa  
[w Mamonie,  
Natchnijcie możnym ku biednym  
[współczucie;  
A zaś w *Rodzinnem* utrzymujcie  
Bratnie poczucie! [gronie

Niechże Ci Jezu będzie Cześć  
[i Chwała,  
Żeś droгим stał się *Wzorem*  
[dla *Rodziny*;  
Z Ojcem i Duchem rządz  
[i sprawuj, Panie!  
Ziemskie krainy! Amen.

### III Pieńie pochwalne.

(przy wschodzie Słońca).

O szczęśliważ to *Gospoda*!  
Nazareński ten *Zakątek*!  
Rodziny świętej *Zagroda*!  
Kościołów Bożych *Początek*!

Słońce, choć złote promienie  
Rzuca na te ziemskie cienie;  
Nie oświeca nic miłszego  
Nad ten *Domek* — ni  
[świętszego!

Niebieskich dworów Posłańce  
Zwiedzają tę *Ustroń* błogą;  
Patrzą, jakby w twierdzy  
[szańce,  
I napatrzeć się nie mogą!

Patrzcie! Jezus słowem —  
[czynem  
Wolę Ojca wykonuje —  
A Panna chętnie z radością  
Po *Domku* gospodaruje...

Józef ślęczy przy warstacie  
Pomaga miłej Małżonce;  
Te trzy dusze w łasce Bożej  
Związują węzłów tysiące!

Miłość Jezusa ich łączy,  
Więc miłują się nawzajem;  
A Pan ich swem przywiązaniem,  
Uszczęśliwia, jakby Rajem!

*Niech się stanie!* niech nas  
[Miłość  
Wiecznem połączy Przymierzem  
Pokój *Domowy* ożywia  
W nieszczęściu broni Puklerzem!

Jezu! Ty Synu Dziewicy!  
Niech Ci będzie Cześć i Chwała;  
Rozkazuj z Ojca Prawicy  
Gdzie Bóg w Trójcy wszystko  
[działa. Amen.

X. *Wład. Jul. J. . . .*

## Przepowiednie przyszłości.

W poprzednim Nrze niniejszego czasopisma podaliśmy przepowiednie Bł. Katarzyny Emmerich co do przyszłości Kościoła. Jak wtenczas tak i dzisiaj zaznaczamy, że takie prywatne objawienia nie są wcale artykułem wiary, i o tyle tylko zasługują na czysto ludzką wiarę, o ile zachęcają do do niej i utwierdzają powagę osoby albo spełnienie się innych, od niej przepowiedzianych zdarzeń. Jak więc z jednej strony potrzebna jest wielka ostrożność co do takich przepowiedni, tak z drugiej strony błędem by było, z góry odrzucać wszelkie przepowiednie prywatne, jak gdyby duch przepowiadania mniej okazywał się w kościele, jak w Starym Zakonie. Jeżeli P. Bóg ustawicznie działa cuda w Kościele Swoim, jak np. we wielu miejscach cudami słynących, jak Lourdes, Częstochowa itd. dlaczegoż miałby ustać drugi środek pociechy dla wiernych i wierzących, jakim są przepowiednie? „Cuda, mówi św. Paweł, są dla niewierzących, przepowiednie dla wierzących“. Obydwie te rzeczy są i dzieją się w kościele katolickim.

Że zaś Bł. Katarzyna Emmerich (+ 1824). zasługuje na naszą cześć a jej widzenia nie są tylko utworem fantazyi dowodzi tego oprócz jej życia świętego i ta okoliczność, że jej opisy Ziemi św., które dokładnie podaje opisując drogi, pagórki i wszystkie właściwości kraju, zgadzają się uderzająco z rzeczywistością i wszystko tak jest w Ziemi św. jak Bł. Katarzyna to opisała, chociaż Ona nigdy nie była w Ziemi św. i nie było przedtem żadnej takiej książki, z którejby mogła czerpać swoje tak dokładne opisy.

W poprzednim numerze opisaliśmy według objawień Bł. Katarzyny historię działania wolnomularzy i położenie Kościoła w naszych czasach, grożące, przyszłe wielkie smutki i ucisk Kościoła i potężną pomoc Najśw. Panny Maryi i Św. Michała Archanioła.

Dnia 30 grudnia 1820. r. miała Błog. Katarzyna Emmerich następujące widzenie:

„Św. Michał stał na kościele Św. Piotra w Rzymie świecąc w czerwonej jak krew sukni, z wielką chorągwią wojenną w ręku. Na ziemi była wielka wojna. Zielono, i niebiesko ubrani walczyli przeciwko białym, a biali ci

nad którymi był czerwony, płomienisty miecz, zdawało się, już całkiem ulegli w tej walce; wszyscy zaś niewiedzieli o co oni walczą (t.j. zamiary Boże nie są im znane). Kościół zaś był cały czerwony jak krew, podobnie jak Archanioł Michał na kościele i powiedziano mi: Będzie on (Kościół) w krwi obmyty. Im dłużej trwała walka, tem bardziej znikła czerwona jak krew barwa Kościoła i stawała się coraz bielszą; Anioł zstąpił ze szczytu Kościoła i przystąpił do białych, i widziałam go kilka razy przed ich szeregami walczących. Wtenczas wstąpiła w nich cudowna odwaga — oni niewiedzieli skąd — on (Anioł) to był, który bił nieprzyjaciół, którzy uciekali na wszystkie strony. Nad zwyciężającymi białymi zniknął teraz ognisty miecz. Wśród walki ustawnie przechodziły szeregi nieprzyjaciół do białych a raz ogromne mnóstwo. Nad polem walki ukazywały się szeregi Świętych w powietrzu którzy dawali znaki, i rękami wskazywali i gesta robili, różnych postaciami, ale jednych duchem“.

Tak opowiada Bł. Katarzyna. Z opowiadania jej wypływa, że walka wiernych (białych) i niewiernych (niebieskich i zielonych, (co oznacza liberałów i masonów socyalistów) jest walką duchowną i doczesną zarazem, że podobnie jak w czasie rewolucyi francuzkiej wielu katolików przeleje swą krew za wiarę, że niewierni przez pewien czas będą tryumfować, że uniemożliwią wszelką służbę Bożą, że będą zamykać kościoły (jak w Rosyi) więzić księży i zabijać, że w końcu staną naprzeciwko sobie tylko wierni i niewierni, że wierni będą pobici i zwyciężeni ale w końcu za pomocą niebieską odniosą zwycięstwo ostateczne. Że nastąpi rzeczywista wojna i straszne zniszczenie, przepowiada Bł. Katarzyna w innem widzeniu, w którym widziała we Włoszech wielkie wojny i bitwy i Rzym prawie do połowy zburzony. Przytem widzi ona zawsze wolnomularzy na czele nieprzyjaciół Kościoła i szatana w postaci obrzydliwej bestyi między nimi, którą to bestyę tak zupełnie opisuje, jak Ewangelista św. Jan w swojej Apokalipsie czyli Objawieniu, której nie znała. Gdy się pomyśli, że (jak to najnowsze rewelacye czyli odkrycia o masonach opowiadają) szatan we własnej osobie kieruje najwyższymi przewodcami łóż masonskich, zrozumie się jeszcze lepiej następujące opowiadanie Bł. Katarzyny:

„Widzę nowych męczenników, nie teraz ale w przyszłości; ale widzę, że teraz już ci męczennicy są uciskani. Widziałam, opowiada Błogosławiona dalej, że ludzie tajnej sekty ustawicznie burzyli wielki kościół — a przy nich widziałam obrzydliwą bestię, która wyszła z morza. Bestya ta miała ogon jak ryba i pazury jak lew i wiele głów, które otaczały jej wielką głowę jakby korona. Paszcza bestyi była ogromna i czerwona. Bestya ta miała na sobie cętki jak tygrys i była poufałą z tymi, co burzyli Kościół.

Często leżała ta bestya wśród nich, gdy pracowali; pracujący często udawali się do jej nory, w której się czasem ta bestya ukrywała. Wśród tego widziałam tu i ówdzie po całym świecie, że wielu dobrych, pobożnych ludzi a szczególnie kapłanów było uciskanych, więzionych i gnębionych i miała to uczucie, że to kiedyś będą męczennicy nowi. Gdy Kościół był już tak zburzony, że tylko chór (presbyteryum) i ołtarz tylko zostały, widziałam, że burzący wraz z tą bestyą wdzierali się do Kościoła — ale tu zobaczyli oni wielką wspaniałą Niewiastę\*). Postępowała ona powoli, jakby była brzemienną; nieprzyjaciele przestraszyli się bardzo a bestya ta nie mogła ani krok dalej postąpić. Wyciągnęła paszczę swą złośliwie ku tej niewieście, jak gdyby chciała ją ukąsić. Niewiasta jednak owa odwróciła się i upadła na twarz, modląc się. Zobaczyłam wtenczas ową bestię znowu uciekającą ku morzu a nieprzyjaciele biegli w nieładzie za nią; bo oto teraz zobaczyłam naokoło Kościoła zbliżające się z daleka wielkie szeregi ludzkie na ziemi i w górze na niebie. Pierwszy szereg składał się z młodzieńców i dziewic, drugi z małżonków każdego stanu, z królów i królowych, trzeci szereg zakonników i księży, czwarty ze żołnierzy. Przed tymi zobaczyłam jednego na białym koniu. A ostatni szereg składał się z mieszczan i włościan, między którymi wielu było oznaczonych na czole krzyżem czerwonym. Gdy ci zbliżali się, byli więźniowie i uciśnieni uwolnieni i szli z nimi; wszyscy ci burzący przedtem Kościół i sprzysiężeni zostali odpędzeni

---

\*) Niewiasta ta to Kościół. Że było brzemienną, oznacza to, że Kościół otrzyma wnet od Boga wielkiego i potężnego Świętego Męza (papieża albo cesarza) *Przyp. Redakcyi.*

od Kościoła ze wszystkich miejsc i byli, niewiedzieć jakim sposobem, spędzeni na jedną kupę razem, bezradni i otoczeni mgłą. Nie wiedzieli oni, ani co uczynili ani co mają robić i rozbijali sobie głowy jeden drugiemu, jak często widzę ich to robiących. Gdy wszyscy byli razem w kupie, zobaczyłam, że zaprzestali roboty przy burzeniu Kościoła i gdzieś się zgubili. Zobaczyłam, że teraz prędko Kościół odbudowany został i we większej był świetności jak przedtem; bo ludzie z różnych szeregów od jednego końca świata do drugiego podawali sobie kamienie. Gdy szeregi dalsze się zbliżyły, ustępowały środkowe szeregi w tył za inne, Wyglądało to tak, jak gdyby oni przedstawiali różne zadania (prace) modlitwy, a szereg żołnierzy, prace wojny. Zdawało się mi, że widzę w tych szeregach przyjaciół i nieprzyjaciół ze wszystkich narodów.

Byli to sami żołnierze według naszego sposobu myślenia i barwy. Szereg ten jednak nie był zamknięty, tylko na północ była w nim luka, jakby przepaść. Ta luka była w ciemności, jak ów kąt w raju, w którym ukrył się Adam. Zdawało się mi, że tam leży jakiś ciemny kraj. Widziałam także, że część tego szeregu zostaje się w tyle, niechce iść naprzód i wszyscy stoją w gęstej, ciemnej kupie. Między tymi wszystkimi szeregami widziałam wielu ludzi, którzy mieli być męczennikami dla Jezusa; albowiem było jeszcze wielu złych wśród tych szeregów i nastąpi jeszcze drugi podział szeregów. Widziałam jednak Kościół zupełnie odbudowany a na nim Baranka Bożego na górze i szereg dziewic z palmami około Niego i również pięć szeregów niebieskich tłumów, jak na dole ziemskich; one wzajemnie się przyciągały i działały wspólnie razem.

Naokoło Baranka stały 4 apokaliptyczne święte zwierzęta.

„Widziałam w tym obrazie, że Matka Boska tak pracowała dla kościoła, że tem większe nabożeństwo powzięłam ku Niej“.

Wielka ciemność na północy oznacza pewnie Rosyę, którą Błogostawiona widzi zawsze w ciemności i nienawróconą. Te cztery szeregi młodzieńców, dziewic, małżonków i zakonników oznaczają wielkie bractwa modlitwy tych stanów. Kto więc chce pracować nad zwycięstwem Kościoła

św., niech się ćwiczy w modlitwie, mianowicie w nabożeństwie do Najw. P. Maryi i do Przenajśw. Sakramentu. To, że Błog. Katarzyna Emmerich widziała Kościół zburzony aż do presbyteryum (chóru) i wielkiego ołtarza, mówi wyraźnie że pomoc władzy świeckiej (nawa) ustała, że państwo prawie powszechnie Kościół gnębi i uciska, że znosi i ogranicza zakony, że jednak cała siła Kościoła jest w kapłaństwie (chór) i w Przenajśw. Sakramencie (wielki ołtarz) i od tego trzeba zacząć w celu odnowienia społeczeństwa — i że przeto trzeba Przenajśw. Sakrament więcej czcić, odwiedzać, adorować i przyjmować. Jakież wspaniałe światło rzuca ta przepowiednia na Towarzystwo kapłanów adoracyi, na zakon Eucharystyanów, na bractwa wiecznej adoracyi i na adoracyę Przen. Sakramentu!

Koniec przepowiedni widzi cześć Baranka w pięciu owych wspomnianych szeregach tj. innemi słowy, najwyższy tryumf Przenajśw. Sakramentu, który wtedy wszędzie na całym świecie z nieopisaną miłością i czcią będzie uwielbiany. Aby to nastąpiło, pracujmy wszyscy gorliwie nad rozszerzeniem czci Przenajśw. Sakramentu i módlmy się ze zakonnikami Przenajśw. Sakramentu, z tym zakonem przyszłości: „Przyjdź Królestwo Twoje — Eucharystyczne!

---

## Lourdes i Komunia święta.

Akatolicy robią często katolikom zarzut, że my Najśw. Pannę Maryę więcej czcimy, jak Chrystusa Pana samego. Niesprawiedliwość tego zarzutu można dobitnie widzieć w Lourdes. Nigdzie na ziemi nie odbiera Najśw. P. Marya więcej dowodów miłości jak tam, ale nigdzie na ziemi nie bywa Komunia św. częściej i z lepszym przygotowaniem przyjmowaną jak w Lourdes.

W czasie narodowej pielgrzymki francuskiej w sierpniu 1893. 10 księży od rana 4 godziny aż do 12. godziny w południe bez przerwy udzielało Komunii św. Przez całą noc tysiączne tłumy klęczały bez przerwy przed Przenajśw. Sakramentem.

Niepokalane Poczęcie Najśw. P. Maryi samo jest najlepszym kazaniem o Komunii św. Dlaczego została Marya



stworzoną czystą zupełnie, świętą, niepokalana, pełną łask i w pierwszej chwili swego istnienia wywyższoną nad Aniołów? Bo poczęła Jezusa Chrystusa i miała stać się tabernakulum, Arką nowego Przymierza. Całe jej życie przed poselstwem Anielskiem było przygotowaniem do Komunii, tej pierwszej i najwznioślejszej Komunii, gdzie Syna Bożego przez Ducha św. przyjęła.

My przyjmujemy tego samego Syna Bożego, chociaż nie w ten sam sposób. Wskutek niepojętej dobroci i znizienia się Boga, nie żąda Pan od nas czystości Najśw. Maryi Panny jako warunku niezbędnego — On zadowala się nawet tylko najniższym stopniem świętości, tj. aby być wolnym od grzechu śmiertelnego. On więc spieszy naprzeciw nas aż do ostatnich granic naszej skłonności do grzechu tylko, abyśmy Go często — a jak Sobór Trydencki życzy sobie, codziennie nawet przyjmowali. Z drugiej strony przez Niepokalane Poczęcie Najświęt. Panny Maryi dał nam Zbawiciel przykład, na którym możemy widzieć, z jaką świętością i czystością powinniśmy przystępować do Stołu Pańskiego. Przygotujmy się więc zawsze do przyjęcia Boga gorliwie. Najważniejszym przygotowaniem niech będzie zawsze mocne postanowienie, przede wszystkim unikać złych nałogów naszych najgłówniejszych. Prośmy zawsze przed każdą komunią św. Najśw. Panny Maryi o pomoc, aby nas płaszczem świętości okryła.

### **Cesarz austriacki, Franciszek Józef I. w obec Najśw. Sakramentu.**

W katolickiej gazecie niemieckiej, Reichspost, wychodzącej we Wiedniu codziennie, czytaliśmy następujące doniesienie: W sobotę dn. 13. lipca br. o godz. 1/4 na 8. wieczorem, wezwano kapłana z Najśw. Sakramentem do chorego w miejscowości Jainzen, koło Ischl. (W Ischl jest pałac cesarski, w którym Cesarz często przebywa z dworem). Kapłana niosącego Przenajśw. Sakrament spotkał Cesarz (Austrii) idący pieszo. Gdy kapłan z Prz. Sakramentem zbliżył się, Cesarz uklęknął, i przeżegnawszy się, przyjął błogosławieństwo, które kapłan udzielił Przenajśw. Sakramentem. „Do tego doniesienia dołącza pismo powyższe następującą uwagę, bardzo na czasie będącą: Tak postępuje

Cesarz w obec Przenajśw. Sakramentu, niesionego do chorego; piękny to i stósowny przykład dla wielu, którzy nie wiedzą, jak się w takim zdarzeniu zachować mają“.

## Gorliwość w słuchaniu Mszy św. i łakomstwo ukarane.

Uczony Eneasze Sylwiusz, kardynał, który później był Papieżem pod imieniem Piusa II. opowiada w pismach swoich o pewnym szlachcicu, bogatym panie w Istrii, który przez długi czas żył w strasznej pokusie rozpaczki i samobójstwa — tj. przychodziły mu myśli, widocznie w melancholii, aby sobie życie sam odebrał.

Kilka razy byłby już uległ strasznej tej pokusie — ale że to był człowiek pobożny, myśl o Bogu uratowała go. Zdarzyło się raz, że spotkał pobożnego i uczonego zakonnika, któremu opowiedział swoje pokusy i prosił go o radę. Kapłan ten pocieszył go w jego smutku i poradził mu, aby, będąc tak bogatym, trzymał w swoim zamku księdza kapelana i codziennie bywał na jego Mszy św. Pobożny ów pan przyjął tę radę z wdzięcznością, zrobił to, co mu poradzono i bardzo mu z tem było dobrze, gdyż przez cały rok nie doznawał żadnej pokusy do samobójstwa. Ale jakoś po roku trafiło się, że księdza kapelana zamkowego zaproszono gdzieś do pobliskiego Kościoła parafialnego, aby tam na odpust sumę odprawił, na co ten pan chętnie pozwolił, bo i sam miał być na tym odpuszcisku. Tymczasem jakaś sprawa i interes nieprzewidziany zatrzymał go w domu tak, że zapomniiał o swoim zamiarze przybycia na odpust — a gdy przypomniał sobie o tem, było już za późno do Kościoła — a równocześnie z tem przypomnieniem, że nie był na Mszy św. napadła go dawna pokusa, widocznie melancholia, aby sobie życie odebrał. Przestraszony tem bardzo, dosiada prędko najlepszego konia i pędzi prędko tam, gdzie spodziewał się, że trafi jeszcze na Mszę św. Za lasem spotyka jakiegoś wieśniaka, który na jego pytanie odpowiada mu, że nabożeństwo w kościele już skończone. Wtedy pan ów zaczął narzekać żałośnie, że nie był na Mszy św. — i głośno, jakby

poddając się tej strasznej pokusie, zawołał: „Już po mnie, zginąłem“. Wieśniak ów, wiedząc o co panu chodzi i dlaczego jest tak niespokojnym, nabrawszy śmiałości, widocznie bardzo jakieś chciwe i łakome człowieczysko, rzecze tak do owego pana: Jeżeli mi pan zechce darować swój płaszcz, który pan ma na sobie, to ja za to odstąpię panu tę Mszę św. na której dzisiaj byłem i tę zasługę, którą mam za nią u P. Boga“. Pan ów spiesźnie rzucił chłopu temu płaszcz swój — a sam pojechał prędko jeszcze do kościoła, aby tam choć pacierz zmówić.

Wkrótce wraca napowrót tą samą drogą. Z największem przerażeniem widzi na kraju lasu, blisko miejsca, gdzie mu ów wieśniak za płaszcz sprzedał zasługę Mszy św. — wsielca, tego samego chłopca, już nieżywego, wiszącego na drzewie.

Sprawdzono potem, że ów chłop sam się powiesił. Widocznie P. Bóg dopuścił, że tego wieśniaka za karę łakomstwa i lekceważenia Ofiary Mszy św. napadła ta sama jakaś melancholia i pokusa do samobójstwa, na którą pan ów cierpiał — a wieśniak ów nie umiał się jej obronić. Pan widząc to wszystko, zrobił na nowo to najmocniejsze postanowienie, że już nigdy, żadnego dnia nie opuści Mszy św. i od tego czasu nie czuł już nigdy dawnych pokus\*). (Aeneas Sylw. de Europa cap. 21).

Jakaż przestroga jest to opowiadanie dla niektórych łakomych ludzi i chciwych, którzy trafiają się czasem wśród wieśniaków, o których opowiadają sobie, że i duszę by swoją sprzedał często za... kieliszek wódki — i dla tych zuchwałców, pozwalających sobie nieraz na niewczesne żarty, że za pieniądze lub inne wynagrodzenie, toby sprzedał to, że był na odpuście lub inne zasługi i dobra duchowne. Łakomstwo samo siebie karze!

---

\*) Jeżeliby to opowiadanie wywołało jakie krytyki, względ na to, że napisał je tak wielki uczoney i Papież, uspokoić powinien.

# H Y M N Y

ku czci 15 tajemnic Św. Różańca  
z brewiarza rzymskiego.

## Na I. Nieszpory.

(Tajemnice Radośne).

Posel z wysokich niebiosów  
*Zwiastuje* Ci tajemnicę :  
I pozdrawia *Laski pełną*,  
Bogarodzieę — Dziewięć !

Panna *naviedza* swą krewnę  
Elżbietę — Matkę Chrzciciela ;  
A zamknięty w Jej żywocie,  
Jan ogłasza Zbawiciela !

Słowo, które przed wiekami  
W Ojca Rozumie świeciło ;  
Z wnętrzości Matki — Dziewicy  
Dzieciątkiem się *narodziło*.

W Świątyni Go wedle Prawa  
Matka Bogu *ofiaruje* ;  
I świata Odkupiciela  
Parą ptasząt wykupuje.

Którego z oczu *zgubiła*  
I z płaczem trzy dni *szukała* ;  
Siedzącego wśród Doktorów  
Z podziwieniem powitała.

Bądź Ci, Jezu ! cześć i chwała  
Coś się *narodził* z Dziewicy :  
Wraz z Ojcem i Duchem świętym  
Rządź nami z wiecznej stolicy.

---

## Na Jutrznie.

(Tajemnice Żałośne).

Tam u stóp góry Oliwnej  
Zbawca się modli — omdlewa —  
Smuci się -- lęka — drzy cały —  
I *krwawym potem* zalewa.

Patrz! już go Zdrajca wydaje,  
Już zbiry na sądy Go wleką:  
Wiążą postronkiem do słupa,  
Knutami — różgami Go sieką.

Już ostrym cierniem zjeżona  
Sterczy na Głowie Korona;  
A brudna szmata szkarłatu  
Królem przedstawia Go światu.

Nieść okropny ciężar *Krzyża*  
Zmuszają Go naigrawając —  
I dźwiga aż na szczyt Golgoty  
Pocąc się — padając — wzdychając:

Niewinny pośród złodniarzy  
Z hańbą przybity do *Drzewa*;  
Modli się za swych Oprawców,  
Krew tracąc — Ducha wyziewa.

Jezu! niech ci będzie chwała,  
Któryś za nas cierpiał *Rany*;  
Wraz z Ojcem i Duchem świętym  
W Miłosierdziu Nieprzebrany! Amen.

---

### Spiew Pochwalny.

(Tajemnice chwalebne).

Już Chrystus *Śmierć* przezwycięża,  
Praojców z *Piekieł* wydziera;  
A więzy *Grzechu* stargawszy  
Niebo zamknięte otwiera.

Często widziany na ziemi  
Do niebios z chwałą *wstępuje*;  
Siedząc na Ojca prawicy  
W nieskończoności króluje.

Którego obiecał swym Uczniom  
Świętego posyła im *Ducha*;  
W postaci ognistych języków,  
W smutku im dana Otucha

Rzuciwszy ciało w *Uspieniu*  
Panna wzniesiona nad Gwiazdy;  
Patrz! już się ku Niej zbliżają  
Z pieśniami Anielskie Zajazdy!

Patrz! z gwiazd dwunastu *Korona*  
Wieńczy Jej skronie płomieniem!  
A najbliższa Tronu Syna  
Nad wszelkiem panuje stworzeniem.

Jezu! Tobie cześć i chwała!  
Któryś chwalebnie zmartwychwstał:  
O spraw to z Ojcem i Duchem,  
By każdy z twych darów korzystał. Amen

~~~~~  
**Na II. Nieszpory.**

(Hymn zakończający).

Tobie, coś w łasce *Radośna*,  
Tobie, coś z bólu *Żałośna*,  
Tobie, coś wiecznie *Chwalebna*,  
Spiewamy! Pani nadniebna!

Wesel się w Twem *Zwiastowaniu*  
W *Nawiedzeniu* — w *Piastowaniu*,  
W *Oczyszczeniu* — w *Znalezieniu*,  
*Matko!* w rajskim *Zachwyceniu!*

Użał się gorzko z *Konania*,  
*Biczowania* — *Cierniowania* —  
Ze sromoty *Krzyżowania* —  
*Męczennico!* wśród *Rozstania*.

Tryumfuj w Twem *Zmartwychwstaniu*  
W ognistym *Ducha Zestaniu*,  
Zajaśnij w *Wniebowstąpieniu*,  
*Królowo!* w *Gwiazd Uwieńczeniu!*

Pójdźcie, o ludy, zrywajcie  
Z tej grządki *Róże Duchowne*;  
I Wspólnej *Matce* splatajcie  
Wieńce piękne — niewymowne!

Bądź Ci Jezu! Cześć i Chwała:  
Żeś twą *Matkę* koronował;  
Obyś nas z *Rodziną* — z braćmi,  
W łasce twej świętej zachował!  
I do *Chwały* nas wprowadził,  
Którąś w niebie nam zgotował. Amen.

**Antyfona.** O św. Bogarodzico i Nieskalana Dziewico! uwielbiona świata Królowo! niech wszyscy doznają Twej pomocy, którzy obchodzą uroczystość Najśw. Różańca.

Ź. Królowo Różańca św. módl się za nami

Ř. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

O Boże! którego Jednorodzony przez Życie, Śmierć i Zmartwychwstanie swoje wyjednał nam nagrody zbawienia wiecznego, daj, prosimy: abyśmy rozmyślając te *tajemnice Najśw. Różańca* naśladowali to, co zawierają i osiągnęli to co obiecują.

Przez Tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa.

X. Wład. Jul. J . . . .

---

Broszurka o wiecznej adoracyi Przenajśw. Sakramentu pod tytułem: „Jeżeli Jezus jest obecny w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza, to pójdźmy uwielbiajmy Go“; wyszła w Poznaniu i jest do nabycia w Administracyi Eucharystyi w Bruckenthalu p. Uhnów w cenie 3 ct. za jeden egzemplarz. Dla wszystkich czcicieli Przenajświętszego Sakramentu, pragnących rozszerzać ustawiczną adorację wśród wiernych naszego kraju jest ta broszurka bardzo cenną i wiele pomóc może w tej sprawie — przeto najgoręcej polecamy tę broszurkę do rozszerzania między ludem.

Jak nam donoszą z Poznania, wkrótce wyjdzie tam podręcznik X. Iwo Walsera do medytacyi o Przenajświętszym Sakramencie dla ludu.

Medytacje X. Tesniere o Przenajświętszym Sakramencie dla kapłanów są już w polskiem tłumaczeniu — i jeżeli zgłosi się odpowiednia liczba prenumeratorów, wyjdą wkrótce drukiem. Łaskawe zgłoszenia upraszamy przesyłać do Administracyi Eucharystyi w Bruckenthalu, p. Uhnów.

---

## „ROZMAITOŚCI“

CZASOPISMO KOŚCIELNO - SPOŁECZNE.

Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata rocznie wynosi **3 zł.** — półrocznie **1 zł. 60 ct.**

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycyja: Bruckenthal poczta Uhnów.

Na miesiąc październik wyszła książeczka różańcowa.

Nowenna do Najśw. P. Maryi  
**Matki Boskiej Różańcowej**  
w **Pompei.**

Cena 1 egzemplarza 10 ct., tuzin 1 złr.

Nabyć można:

w Administracyi Eucharystyi w Bruckenthalu  
p. Uhnów.

W Administracyi „Eucharystyi“ Bruckenthal p. Uhnów

nabyć można następujące broszurki:

1. **Hymny Św. Tomasza z Akwinu tłum. polsk.** X. W. J. J. — cena 10 kr.
2. **Concio de charitate fraterna** — L. D. cena 20 kr.
3. **Kazanie o Przenajśw. Sakramencie Ołtarza i o Mszy św.** X. L. D. — cena 20 kr.
4. **Kilka słów o znaczeniu i obowiązkach intelligeneyi względem ludu,** X. L. D. cena 20 kr.
5. **Kazanie na Niedzielę IX. po świątkach,** cena 15 kr.

Wszystkie te broszurki nabyć można także w księgarni katolickiej Dr. Milkowskiego w Krakowie, i w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny **ks. Ludwik Dąbrowski.**

Z Drukarni Ludowej we Lwowie pod zarz. St. Baylego.